

Niech żyje PiS!

20 sierpnia 2017

CZAS SZCZEROŚCI

Tytuł jest dość prowokacyjny i przewrotny, ponieważ daleko mi do wyrażania entuzjazmu wobec którejkolwiek z istniejących formacji politycznych, a tym bardziej hołdowania im. Niemniej jednak dużo częściej jestem w stanie identyfikować swoje poglądy z działaniami obecnych władz aniżeli polityków z PO-PSL. Gdyby chociaż, te brukselskie lizusostwo poprzedniej ekipy przyniosło jakieś realne korzyści Polsce. Niestety skutek tego był odwrotny. Tymczasem muszę przyznać, że wręcz z satysfakcją i pewnym rodzajem pohamowanego, ale jednak optymizmu spoglądam na obecne wydarzenia i podejmowane decyzje. Możemy w wielu kwestiach nie zgadzać się z polityką obecnego rządu. Musimy jednak przyznać, że po raz pierwszy nasi politycy mają swoje zdanie i potrafią na swoim postawić. Powiedzenie prosto z mostu naszym historycznym, ale tym samym aktualnym wrogiem prawdy w oczy jest naszą powinnością. Bez względu na związane z tym konsekwencje. Jeśli Polska będzie musiała opuścić UE to niech tak będzie. Jeśli będziemy zmuszeni nawet w pewnym stopniu odizolować się od zachodu na 50 lat, aby zbudować swoją gospodarkę i stanąć o własnych siłach na nogi, to niech również tak się stanie. To jest nie tylko kwestia ambicji i honoru to jest nasz dług wobec całych pokoleń, które ginęły walcząc za suwerenność naszego kraju.

Czas powiedzieć oficjalnie, że Polska do tej pory rządzona była przez zainstalowaną agenturę zachodnich korporacji. Najwyższy czas zrozumieć, że dopóki nie będzie silnego polskiego przemysłu i rodzimych oligarchów nie będzie mowy o Polskiej Racji Stanu. Tym samym absurdalne stają się zarzuty o agenturalne powiązania z obcym wywiadem. Wszyscy są obecnie powiązani z jakimś obcym wywiadem. Polski wywiad jest w istocie obcym wywiadem dlatego, że w dużej mierze realizuje interesy i chroni swoich partnerów strategicznych, czyli

zachodnie korporacje, ponieważ rodzimych nie posiada.

HISTORYCZNA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Kontynuując gloryfikację naszego „wspaniałego” rządu. Chciałbym odnieść się do dwóch bardzo wrażliwych kwestii.

Pierwsza z nich to sprawa należących się Polsce reparacji wojennych. Z reguły jestem sceptyczny w odniesieniu do tego rodzaju historycznych wypominań i zadośćuczynień. Jestem zdania, że powinniśmy zapomnieć o przeszłości, zostawić granice w obecnym kształcie i nie kierować się historycznymi resentymentami. To jednak wymaga resetu stosunków politycznych. Prawdziwy reset natomiast może nastąpić tylko po wyznaniu prawdy, które musi zawierać trzy podstawowe elementy spowiedzi, żal za uczynki, poprawę i zadośćuczynienie. Tymczasem my po tylu latach nie możemy doprosić się nawet prawdy. Milczenie i konspiracja w kwestii Polski dotyczy bez wątpienia wszystkich zachodnich mocarstw, które przecież są naszymi sojusznikami. Wracając jednak do tematu, chyba nie ma na świecie narodu, który wycierpiał więcej niż Polacy. Uważam, że reparacje należą nam się zarówno od Niemiec jak i Rosji, ale także np. od Anglii, która najzwyczajniej w świecie zdradziła nas jako sojusznik. Należałoby się przyjrzeć jeszcze kilku innym gospodarkom narodowym, które faktycznie skorzystały na rozwoju przemysłu w Europie podczas zgrabiania i żerowania na zasobach m.in. Polski. Historyczną krzywdę, którą zadawano nam przez wieki nie sposób wycenić. Do dziś bezczelnie i z premedytacją morduje się polską elitę.

W tym miejscu dochodzimy do drugiej wrażliwej kwestii, czyli „Zbrodni Smoleńskiej”. Tak nie powstrzymuje się przed pisaniem zbrodni ponieważ, nie muszę trzymać poprawności politycznej. Newralgiczność tej sytuacji sprowadza się do tego, że oficjalne przedstawienie prawdziwej wersji wiąże się z poważnymi konsekwencjami. Dopóki mówią o tym poszczególne osoby czy rodziny ofiar to nic nie znaczy, ale z chwilą kiedy stanie się to stanowiskiem rządu muszą być przewidziane jakieś

dyplomatyczne kroki w tym kierunku. Odpowiedzcie sobie na pytanie co tak naprawdę Polska może zrobić Federacji Rosyjskiej? Możemy np. nic im nie sprzedawać, cóż i tak niechętnie cokolwiek od nas kupują. Możemy także np. nie kupować od nich gazu, osłabiając się gospodarczo. Możemy także w niewielkim stopniu próbować sabotować dążenia Rosji na arenie międzynarodowej. To co zapowiedział Jarosław Kaczyński na 96. miesięcznicę bez wątpienia spowoduje co najmniej zamrożenie stosunków dyplomatycznych, co bardziej nam nie wyjdzie na zdrowie niż Rosji. Niestety taka jest cena za sprawiedliwość i za zachowanie twarzy.

NARODOWOŚĆ KLUCZEM DO SUWERENNOŚCI

Dzisiaj ważą się losy wielu państw i narodów. Jeśli utrzymamy dotychczasowy kierunek Polska zostanie wchłonięta przez globalny kołchoz stając się całkowicie zależna. Niektórzy nasi sąsiedzi również zdali sobie z tego sprawę, jak w przypadku Węgier czy Litwy gdzie coraz bardziej docenia się suwerenność i pokłada nadzieję w istnieniu gospodarek narodowych zamiast polegać na potencjale wielkich korporacji.

W tej całej walce musimy zwrócić uwagę na bardzo ważną kwestię. Mianowicie poczucie przynależności narodowej czy jakiegokolwiek sentymenty ojczyźniane, obecnie są domeną niemalże wyłącznie zwykłych ludzi. Na poziomie biznesu oraz coraz częściej także polityki panuje przeświadczenie o wyższości istnienia ponadnarodowej suwerenności. Tytani przemysłu czy mediów mają swoje interesy na terenie większości krajów, często ich miejscem zamieszkania także jest wiele państw. Ci ludzie już nie uważają się za Francuzów czy Niemców, a realizują agendy nie znające granic. Oczywiście przynależność narodowa w jakimś stopniu również wpływa na stanowisko, niemniej jednak cel globalizacji na pewnym poziomie został osiągnięty i nastąpiło silne rozmycie poczucia narodowości pośród rządzących elit.

Pod tym również względem obecna władza otrzymuje plus. Jakby

nie patrzeć PIS jest partią pronarodowa. Bezcenne są te historyczne reakcje opozycyjnych polityków-agentów na ograniczenie możliwości drenowania polski z kapitału. Widać jak kolejne postaci pojawiają się znikąd, wyrażając bardzo emocjonalny, a wręcz agresywny sprzeciw wobec reformy sądownictwa, najzwyczajniej broniąc kilki sędziowskiej. Oni już dzisiaj wiedzą, że ich czas się kończy.

POLSKA RACJA STANU

Obecna sytuacja w Polsce to permanentny stan wojny. Z jednej strony są potężne siły, wyspecjalizowane w tego rodzaju walce i dysponujące potężnymi zasobami. Z drugiej mamy skromne lokalne siły w formie kilku na w pół świadomych, choć zdeterminowanych jednostek, które chcą coś zmienić. Pośród nich oczywiście masa ludzka, która albo nie wie czego chce, nie wie co dla niej dobre lub też najzwyczajniej w świecie czerpie korzyści z istniejącej patologii. To też zainteresowana jest utrzymaniem obecnego statusu quo.

Kluczowym pytaniem jest czy rzeczywiście chcemy iść dalej drogą, którą jesteśmy zaganiani czy pragniemy wyznaczyć naszą własną unikatową ścieżkę. Chciałbym nawiązać w tym miejscu do określania działań i polityki PIS jako radykalnej pozwólcie, może przedstawię dla porównania bardziej śmiały scenariusz działań obecnego rządu, który byłby pożądany i w dłuższej perspektywie korzystny dla Polski:

1. Postawienie Tuska, Schetyny i ich kumpli przed Trybunałem Stanu.
2. Reprywatyzacja połączona z rewizją wszystkich podejrzanoszemranych umów prywatyzacyjnych.
3. Częściowa nacjonalizacja strategicznych gałęzi przemysłu.
4. Wyegzekwowanie od Niemców odszkodowań za straty poniesione podczas II wojny światowej.

5. Zaprzestanie spłaty długów wobec MFW i Banku Światowego, w które zostaliśmy podstępnie wmanipulowani, co jest do udowodnienia.

6. Zablockowanie importu produktów rolnych, które posiadamy w rodzimej produkcji. Tym samym reforma rolnictwa. Zniesienie limitów na produkcję w kraju. Wycofanie się z systemu dopłat. Ponieważ ten system sprzyja rozwojowi rolnictwa przemysłowego. Przemysłowe rolnictwo jak sama nazwa wskazuje nie powinno zajmować się dostarczaniem żywności. Stopniowy powrót do małych gospodarstw autonomicznych poprzez wsparcie i znaczne ulgi podatkowe.

7. Zdelegalizowanie działalności mediów w Polsce, które działają wbrew interesom Polski. Nie mówię tutaj o cenzurze, ale o zmniejszeniu wpływu np. niemieckiej korporacji medialnej Axel Springer. Przykładowo zdelegalizacja działalności TVN byłaby bardzo wskazana. Wielokrotnie mogliśmy się przekonać, że ten koncern prezentuje politykę przeciwną a nawet wrogą wobec naszego kraju. Wpływając wielokrotnie na decyzje polityczne i wyborcze.

8. Zdelegalizowanie organizacji i fundacji, które inwestują w działalność polityczną w naszym kraju. Przykładowo niemieckie fundacje wydają więcej na działalność polityczną w Polsce niż wszystkie polskie organizacje polityczne razem.

9. Rewizja wszystkich podjętych umów międzynarodowych podczas dwóch ostatnich kadencji rządu PO. Z uwagi na olbrzymią skalę nieprawidłowości oraz na agenturalność czołowych polityków PO.

10. Ukrócenie działalności organizacji żydowskich w Polsce jako, że Żydzi są tutaj jedynie gośćmi i jak goście powinni się zachowywać. To taki żarcik.

Jak widać to co korzystne dla Polski, może być bardzo bolesne dla nas indywidualnie. Wzmacnianie naszej suwerenności wiąże się najczęściej z tymczasowymi, ale jednak bardzo dużymi wyrzeczeniami, na które większość nie jest gotowa. Nie

powinien dziwić, więc fakt, że sporo ludzi daje przyzwolenie na tą patologię.

POWRACAJĄC NA ZIEMIĘ I KOŃCZĄC Z MARZENIAMI

Uważam, że ideologia obecnego rządu w jakimś stopniu blokuje procesy, którym na siłę chce się nas poddać. Pomijając decyzję odnośnie nie przyjmowania uchodźców widać coraz wyraźniejszy sprzeciw wobec polityki UE. Niestety Polska została tak historycznie upośledzona i okaleczona, że nikomu do głowy nie przyjdzie, aby istnieć samodzielnie bez protektoratu. Wyraźnie zmieniono kurs na proamerykański oraz antyniemiecki, antyunijny i antyrosyjski. Jedyne co w tej mierze zyskamy od naszego nowego strategicznego sojusznika to wsparcie lobbistyczne na świecie w pewnych kwestiach. To czego oczekuje od nas USA to nasze wsparcie dla ich wojny terroru. Liczą także na to, że po raz kolejny będziemy pełnili rolę tępego kijka, którym USA może uderzać po nogach Rosję w ramach nowej zimnej wojny. My oczywiście jako obiekt bezpośredniej irytacji poniesiemy za to konsekwencje, jak poważne ciężko przewidzieć. Pewne jest to, że ostatecznie jak zawsze będziemy mogli liczyć tylko na siebie.

Autorstwo: sync

Źródło: WolneMedia.net